GONIEC KRAKOWSKI

70 fen.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 19·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 21·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Czwartek 4 marca 1920. Nr. 63.

Najnowsze modele paryskie.



Najnowsze kreacye mód paryskich przynoszą obok modeli pełnych smaku — szereg ekstrawagancyi, między któremi prym dzierżą monstrualne kołnierze oraz nowa odmiana jupeculotte — skombinowana z motywami wschodnimi.

Z bolszewikami rokujemy na własną rękę.

Warszawa (tel. M.). Sensacyę wywołała tu korespondencya paryska „Gazety Warszaw- skiej" pióra p. Smogorzewskiego, w której **zwalczany jest ostro projekt uzyskania zatwierdzenia naszych warunków pokojowych przez koalicyę.** Z bolszewikami należy prowadzić rokowania pokojowe **na własną rękę, bez pośrednictwa. Warunki, na jakie ewentualnie zgodziłby się Londyn, będą dla nas nie do przyjęcia.** Do polityki takiej — konkluduje p. Smogorzewski — zmuszeni jesteśmy przez samą koalicyę, która **bez nas zdecydowała się nawiązać stosunki handlowe z rządem sowietów.** Jak wiadomo, partii narodowi demokraci do nie zawierania pokoju z Rosyą, zanim nie wypowie się ententa. Związkowi Ludowo-Narodowemu w Sejmie mamy przecież do zawdzięczenia pomysł wysłania p. Patka do Paryża pod opieką Stanisława Grabskiego. Krytykę tego projektu menerzy narodowo-demokratyczni uznawali jeszcze wczoraj za zbrodnię narodową.

Aresztowanie 89 uczestników kongresu komunistycznego.

Warszawa (PAT). Radio z Lyonu. Policya Wielkiego Księstwa Badeńskiego wkroczyła w Durbach do lokalu, gdzie się odbywał kongres międzynarodowych komunistów i **aresztowała 89 uczestników.** Aresztowano również **kilku wojskowych kuryerów rosyjskich.** Policya przejęła listy i telegramy, stwierdzające, że **Radek był kierownikiem propagandy bolszewickiej.**

Zastrzelenie dwóch żandarmów przez bandytów.

Lwów (PAT). Policya aresztowała we Lwowie 22-letniego bandytę, Mendla Zygmunta Hammera, który w towarzystwie Władysława i Kazimierza Kluczników oraz Stanisława Dobrzańskiego, szeregowca 5-go pułku artyleryi, wybrał się na granicę Małopolski w celach rabunku. Wszyscy **ubrani byli w mundury wojskowe i w karabiny uzbrojeni.** Na leśniczówce koło Wołoczysk zastali ich dwaj żandarmi i aresztowali. **Gdy żandarmi prowadzili ich przez las do komendy posterunku, bandyci zastrzelili obu żandarmów i uciekli.** Hammera odstawiono do więzienia, a innych bandytów poszukują władze.

Węgry na drodze do monarchii?

Kraków, 3 marca.

Stu trzydziestu głosami obrało węgierskie zgromadzenie narodowe admirała Horthy'ego naczelnikiem państwa.

Telegramy, donoszące o wyborze, zaznaczają równocześnie, że sfery polityczne uważają fakt powyższy za dalszy etap rozwojowy na drodze Węgier do monarchii. Liberalna i socyalistyczna prasa wiedeńska mówi też o prawdopodobieństwie powołania na tron św. Szczepana ekscesarza Karola.

Biorąc pod uwagę całokształt wypadków z jednej, a tendencyę informujących nas źródeł z drugiej strony, musi się dojść do konkluzyi, że we wszystkich tych wersyach i przypuszczeniach jest tylko część prawdy.

Niewątpliwie wybór Horthy'ego oznacza, że rządzące obecnie prawicowe sfery węgierskie nie zamierzają na razie wejść w kompromis z grupami, stojącemi bardziej od nich na lewo, t. j. z umiarkowaną demokracyą burżuazyjną. „Białe Węgry" wysunęły na czoło państwa swego prononsowanego przywódcę, który nigdy nie zatajał i nie zataja swych przekonań monarchistycznych. Głosy, przewidujące z racyi wyboru Horthy'ego powrót monarchii na Węgrzech, mają więc o tyle racyę, że należy obecnie oczekiwać wzmożonej agitacyi monarchistycznej ze strony rządu i popierających go grup.

Czy nawet te sfery lansować chcą istotnie na tron Habsburga, a nawet eks-cesarza Karola, to rzecz jeszcze wątpliwa. Mamy wrażenie, że odnośne doniesienia socyalistycznej i liberalnej prasy wiedeńskiej są tendencyjne. Prasa tych obozów odnosi się z dużą (w części niewątpliwie słuszną) niechęcią do węgierskiej partyi rządzącej i chce ją zdyskredytować do reszty, jako zwolenniczki smutnej pamięci dynastyi habsburskiej. Depesze, pochodzące z tych źródeł, musi przeto rzeczowy obserwator przyjmować ze znaczną dozą ostrożności.

Skonstatowaliśmy w dotychczasowych wywodach, że wybór Horthy'ego oznacza utrzymanie i wzmocnienie kursu monarchistycznego w decydującym chwilowo obozie „białych Węgier". Miałożby to być równoznaczne ze stwierdzeniem, że istotnie powróci na Węgrzech monarchia?

Sądzimy, że nie. „Białe Węgry" to jeszcze nie cały naród węgierski, tak, jak nim nie były „czerwone Węgry" Beli Kuhna.

Rozważmy położenie.

Wszystko, co się obecnie dzieje na Węgrzech, da się wytłumaczyć jedynie psychologiczną reakcyą na rządy bolszewickie i obcą okupacyę.

Naród węgierski, przyprawiony przez niesumiennych agitatorów bolszewickich o ciężkie cierpienia, zrujnowany przez nich gospodarczo i politycznie, dotknięty w swej dumie i godności, pozwoli ująć ster władzy tym elementom, które zgniotły zbrojnie znienawidzonych uzurpatorów i wywiesiły hasła nacyonalizmu. Na tem podłożu powszechnej nienawiści do prądów radykalnych i wzmożonego poczucia rasy węgierskiej mogły się urzeczywistnić rządy skrajnej reakcyi z pod znaku Horthy'ego, Friedricha i tow.

Zdrowy organizm nie żyje jednak a la longue pod znakiem krańcowości. Zmęczony upałem, wchodzi człowiek chętnie choćby do bardzo chłodnej piwnicy, ale zbyt długo tam nie pozostanie, bo mu będzie za zimno.

Należy przeto wkrótce oczekiwać w szerokich sferach węgierskich poważnych przemian psychologicznych. Żywioły umiarkowane, lecz nie reakcyjne, przedewszystkiem zaś mieszczańska demokracya węgierska, otrząśnie się z marazmu. Szerokie masy, które pod wpływem pobolszewickiej gorączki pogodziły się biernie ze skrajnie prawicowem regime Horthy'ego, a w części nawet ochotnie je popierały, wysuną znowu swój program polityczny, program praworządnej narodowej republiki. Podobna przemiana zajdzie też niewątpliwie i na wsi madziarskiej, wśród grup włościańskich, na których (z wykluczeniem miast) opiera się obecny rząd i które tworzą dzisiejsze zgromadzenie narodowe.

Kwestya, czy Węgry będą monarchiczne, nie jest absolutnie jeszcze przesądzona.

Quidam.

Biały terror na Węgrzech.

Wiedeń (PAT) Z Budapesztu donoszą o uwięzieniu przez komendę wojskową morderców redaktorów „Nepszawy", Somogyego i Huszara. Mordercami tymi są baron Nopcsa i jeszcze jeden oficer. Obaj należą do korpusu oficerskiego w Oedenburgu. **Morderców musiano wypuścić,** ponieważ członkowie tego korpusu i dwu innych organizacyi terorystycznych zagrozili komendzie wojskowej odmówieniem posłuszeństwa i urządzeniem pogromów.

Posiedzenie historyczne w Moskwie

Jak rząd sowietów postanowił 25-go stycznia zaproponować Polsce rokowania pokojowe. — Litwinow i Radek przedstawili położenie Europy. Lenin oświadcza, że komunizm powinien skończyć wojnę, aby rozpocząć produkcyę.

Kraków, 3 marca.

(?) Warszawski korespondent paryskiego „Matin'a" podaje treść interesującego raportu, przywiezionego do Warszawy 18 lutego **przez specyalnego kuryera z Moskwy**, a przedstawiającego przebieg szczególnie doniosłego posiedzenia rządu sowietów, na którem to posiedzeniu postanowiono wysłać do Polski propozycye pokojowe.

Decyzya ta — pisze „Matin" — została powzięta po przeczytaniu raportu Finkelsteina-Litwinowa, przysłanego z Kopenhagi i po wysłuchaniu expose Radka-Sobelsohna, który przez Polskę i front rosyjsko-polski powrócił do Moskwy.

Oprócz szefów rządu sowieckiego, Lenina, Trockiego-Bronsteina, Cziczerina, liczne osobistości bolszewickie i pół-bolszewickie, a nawet technicy, nie należący oficyalnie do partyi komunistycznej, wzięli udział w tych historycznych obradach.

Raport Litwinowa streszczał się w wyrażeniu opinii, że **stanowisko rządów koalicyjnych czyni koniecznem uczynienie ze strony Rosyi kroku pokojowego wobec Polski.**

Co się tyczy Radka, to przyszedł on **do tego samego wniosku**, po przedstawieniu położenia spartakowców w Niemczech. Zdaniem Radka **nie należy spodziewać się przed upływem dwóch lat zwycięstwa** komunistów niemieckich. Przywódcy tej partyi są zwolennikami polityki wyczekiwania i **uważają ofenzywę przeciw Polsce za niewłaściwą**, ponieważ ta, nawet w razie zwycięstwa, **nie mogłaby sprowadzić w Niemczech zmiany korzystnej dla bolszewizmu.**

Z kolei mężowie tacy, jak Czurupa — komisarz transportów, Rykow — komisarz węglowy, generał Poliwanow — właściwy kierownik czerwonych armii, zabierali głos. Przedstawili oni **nieszczególne położenie Rosyan na froncie polskim.**

Martow, przywódca mienszewików międzynarodowych, okazał się stanowczym zwolennikiem rozpoczęcia rokowań pokojowych.

W tym momencie **Lenin** wygłosił długą mowę, w której wskazał, iż **istnieje dla komunizmu konieczność zakończenia wojny, aby wejść w okres produkcyi.**

— Powinniśmy — oświadczył Lenin — zacząć tworzyć i pracować, powinniśmy pokazać Rosyi i całemu światu, że bolszewizm, który spisał się dobrze na polach bitew, potrafi także stwarzać cuda w dziedzinie ekonomicznej i socyalnej. Jesteśmy jeszcze daleko od naszego ideału socyalistycznego i ażeby go osiągnąć **trzeba zacząć od złożenia broni.**

Ale ten punkt widzenia, którzy autor tego raportu nazwał idealistycznym, był **silnie zwalczany** przez przedstawicieli innych tendencyi.

Osławiony Dzierżyńskij, **kierownik „czrezwyczajki", okazał się stanowczym wrogiem zawarcia pokoju**, mogącego sprowadzić spontaniczną demobilizacyę, podobnie jak to się stało po pierwszej rewolucyi i pokoju brzeskim.

Ten punkt widzenia jest reprezentowany przez większość nowej nadzwyczaj licznej biurokracyi „nadzwyczajnej", stworzonej przez rząd sowietów. Ludzie ci, komisarze nadzwyczajni, policyanci, kaci czują, że władza ich będzie trwała tylko tak długo, jak długo potoczy się wojna. Czynią oni zatem **wysiłki, aby wszelkimi środkami i argumentami przeszkodzić w zawarciu pokoju.**

Ale jeszcze trzecia grupa — bardzo wpływowa — **jest również wrogiem pokoju.** Są to mianowicie **Niemcy i ich reprezentanci w Rosyi.** Nie idzie tu jednak o Niemców, sympatyzujących istotnie z bolszewizmem. Ci, według relacyi Radka, są raczej zwolennikami polityki pokojowej. **Reakcyoniści niemieccy są tymi, którzy popychają sowiety do wojny z Polską.** Są oni silnie usadowieni w Rosyi. Agenci ich **stanowią prawie wyłącznie cały personal techniczny nowej armii rosyjskiej.**

Co więcej korzystają oni z wielkiego wpływu politycznego, wywieranego za pośrednictwem polityków bolszewickich, którzy od początku wielkiej wojny przejęli się ich sprawą.

Najbardziej znanym z pośród tych agentów jest Stickłow — (prawdziwe nazwisko: Nahamkes). Otóż ten Nahamkes wygłosił również na posiedzeniu 25 stycznia **gwałtowną mowę przeciw rozpoczęciu rokowań pokojowych z Polską.**

Trocki zachowywał w ciągu całej tej dyskusyi wielką rezerwę i mimo gwałtownej opozycyi tych, których autor raportu nazywa „zawodowymi terorystami" i Niemców, propozycya „idealistów", przemawiająca za bezpośrednim przesłaniem Polsce propozycyi pokojowej, została słabą większością przyjęta.

Strajk dam dworu w Londynie.

Żądają polepszenia swego bytu.

Londyn, 2 marca.

(m-m) W Londynie wybuchł — jak donoszą dzienniki angielskie — strajk, o jakim się jeszcze nie śniło. Strajkowały już modystki, śpiewaczki, stenotypistki, baletnice, telefonistki, cyrkówki, a teraz ich śladem poszły damy dworu. Arystokratyczne, lojalne, konserwatywne „maids of honour" uznały, że ich gaża 800 funt. szt. rocznie jest zbyt niska w stosunku do rosnącej ciągle drożyzny. Własnego majątku angielskie damy dworu zwykle nie posiądają, ponieważ najczęściej są to córki zubożałych arystokratycznych rodzin. Kiedy wychodzą za mąż — królowa daje im posag i wyprawę. Do nazwiska każdej damy dworu dodaje się tytuł „honours bic". Pomimo tych wszystkich przywilejów czują się one pokrzywdzone i żądają polepszenia warunków swego bytu.

Dyamenty na grobie.

Milioner zabija swego zięcia i sam sobie odbiera życie.

Genewa, 2 marca.

(m-m) Pisma szwajcarskie donoszą o dziwnej i tajemniczej tragedyi, jaka rozegrała się kilka dni temu na cmentarzu żydowskim w Prilly, w pobliżu Lozanny.

Nad wieczorem zatrzymało się przed bramą cmentarną wspaniałe auto, z którego wysiadł milioner lozański, Abraham Levy, ze swym zięciem. Oświadczywszy dozorcy cmentarza, że się chce pomodlić na grobie swego niedawno zmarłego syna, poprosił go, aby pojechał automobilem po innych członków rodziny, znajdujących się w pewnej odległości od cmentarza.

Abraham Levy i zięć jego weszli za bramę cmentarną, poczem po upływie kilkunastu minut dały się słyszeć dwa rewolwerowe strzały. Kiedy krewni Levy'ego przybyli — dozorca poprowadził ich na grób. Na mogile leżał zięć milionera martwy, z dwiema kulami w skroni. Obok zwłok leżała fiolka z trucizną, rewolwer i kapelusz Abrahama Levy. Sam Levy znikł. — Rozpoczęto natychmiast poszukiwania, które trwały przez całą noc. Rano znaleziono zwłoki milionera, który, jak się zdaje, odebrał sobie życie. Na grobie leżały rozsypane dyamenty.

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B. 38

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

— Ależ tak! naturalnie, że pospieszyłem odrazu na twoje wezwanie. Chłopiec wysłany przez ciebie czekał przed oberżą i zawiózł mnie na wyspę do domu Velmota, gdzie Velmot zamknął mnie w ciemnym pokoju... Stamtąd miałem możność obserwowania sceny rozgrywającej się pomiędzy Velmotem i twoim ojcem... Ledwie że mi sie udało ujść cało... Doprawdy, Beranżero, że nie okazałaś zbyt wielkiej zręczności...

Zdumienie odmalowało się na jej twarzy:

— Ja nie posyłałam żadnego chłopca... Nie wydalałam się wcale z Błękitnej Oberży. Czekałam całą noc i całe rano!... Ktoś widocznie podsłuchał naszą rozmowę telefoniczną. Ale kto?

— To zagadka! — odparłem, śmiejąc się — Velmot najpewniej miał wspólników w tej oberży i dowiedziawszy się, że mam przybyć wysłał tego chłopaka...

— Nie rozumiem jednak — czemu ciebie a nie mnie chciał wciągnąć w pułapkę?

— Prawdopodobnie uplanował sobie, że nazajutrz i ciebie pochwyci. Być może, iż uważał mnie za groźniejszego wroga i pragnął przetrzymać mnie pod kluczem, dopóki Massignac nie przemówi... A zresztą jakiekolwiek były pobudki i motywy jego postępowania, pozostaną one dla nas nazawsze nieznane... W każdym razie następnego dnia...

— Następnego dnia — przerwała mu — udało mi się znaleźć łódź, w której popłynęłam do wyspy... Znalazłam ojca dogorywającego, ale mogłam go jeszcze uratować...

Teraz z kolei ja się zdumiałem:

— Jakto, to tyś go uratowała?! Zdołałaś przyjść do brzegu, dopaść w ciemnościach Velmota i ugodzić go w chwili, kiedy miał wejść do mego więzienia?! To tyś go zatrzymała?!... tyś uwolniła Massignaca?!....

Pochwyciłem tę małą, drobną jakby dziecinną rączkę i ze wzruszeniem okryłem ją pocałunkami. Drogie, kochane stworzonko!... Więc i ona uczyniła wszystko, co było w jej mocy, aby obronić wynalazek Noela Dorgeroux...

— Opowiesz mi to szczegółowo, Beranżero... Mów dalej... Coś zrobiła z ojcem?...

— Zabrałam go do łodzi, a potem odwiozłam automobilem do Pre-Bony, gdzie starałam przywrócić mu siły...

— A Velmot?

Biedaczka! zadrżała...

— Nie widziałam go już później. Zobaczyłam go znowu dzisiaj rano... siedziałam w parku na ławce i czytałam... Wtem nagle on stanął przedemną. Chciałam uciec, ale zagrodził mi drogę i rzekł:

— Twój ojciec nie żyje. Przybywam, aby cię zawiadomić o jego ostatniej woli. Wysłuchaj mnie...

— Nie wierzyłam mu. Widząc moją nieufność dorzucił zaraz:

— Przysięgam, że przybywam jako wysłannik twego ojca. Jako dowód niech ci służy fakt, że przed śmiercią powiedział mi, kto zna oprócz niego formułę Noela Dorgeroux... Powierzył ci tę tajemnicę w czasie swej choroby.

— To co mówił było zgodne z prawdą — ciągnęła dalej Beranżera — ojciec mój wtedy, gdym go pielęgnowała — tutaj w tym pawilonie powiedział do mnie: „Beranżero, nie wiem co będzie... Możebne, iż uniesiony pragnieniem zemsty zniszczę ekran w Enclos... Postąpiłbym bardzo źle... Z góry więc chcę zapobiedz skutkom tego obłędnego czynu." I kazał mi się nauczyć formuły na pamięć... Nikt o tem nie mógł wiedzieć prócz mnie i ojca, bo przecież byliśmy wówczas sami. Uwierzyłam więc, że Velmot mówi prawdę...

— A zatem? — zapytałam go.

— Ostatniem jego życzeniem było, abyś się podzieliła ze mną tą tajemnicą!...

— Nigdy! — wykrzyknęłam. — Pan kłamiesz! Mój ojciec kazał mi przysiądz, że nikomu nie powiem o tej formule... Nikomu!... z wyjątkiem jednego tylko człowieka na świecie...

Wzruszył ramionami i rzekł:

— A tym człowiekiem jest Wiktoryn Beaugrand. Nieprawdaż?

— Tak — przyznałam bez wahania.

— Wiktoryn Beaugrand słyszał ostatnie słowa Teodora Massignaca. I porozumiał się ze mną, a w każdym razie blizkim jest porozumienia.

— To niemożliwe!

— Proszę zapytaj go pani sama. Jest tam na górze — w starem zamczysku!

I śmiejąc się dodał:

— Tak! — wśród ruin przywiązany do drzewa. Życie jego w twojem ręku!... Ofiaruję ci jego życie wzamian za formułę!... Jeżeli odmówisz — Wiktoryn Beaugrand zginie!..

(C. D. N.).

Ile kosztuje życie w Paryżu?

Ustawiczny wzrost cen.

Paryż, 2 marca.

W czasach powszechnej dzisiaj drożyzny, nędzy i wszelkich braków, nie od rzeczy będzie zapoznać się ze stosunkami, jakie panują na rynku francuskim, w szczególności zaś w sercu świata, w Paryżu.

O biedzie rzeczywistej we Francyi nie może być na razie mowy. Każdy się ogranicza, lecz nikt nie głoduje.

W trzech jedynie dziedzinach targowych istnieją pewne braki. Przedewszystkiem w dziedzinie węgla. Brak węgla dotyka najdotkliwiej Paryż, zużywający wiele światła, tak, iż restauracye i teatry muszą być zamykane już o godzinie 11 i pół i dotyka on również i prowincyę i codziennie czyta się w dziennikach wiadomości o pociągach lub gazowniach, które wstrzymały swą działalność. Właściwą jednak tego przyczyną nie jest istotny brak materyału, lecz opłakane stosunki transportowe. Węgiel masami zmagazynowany jest na dworcach, lecz trudno go przewieźć. Tak leży n. p. w Rouen (nad Sekwaną) od szeregu miesięcy 500 tysięcy ton węgla, przeznaczonych dla Paryża, a nikt się dotychczas nie znalazł, ktoby skarby te przewiózł czy to koleją, czy to statkiem w górę rzeki.

Podobnie przykra jest w Paryżu nędza mieszkaniowa, powszechne zjawisko wojny, która zniszczyła miliony siedzib wiejskich, a mieszkańców z gniazd rodzinnych wypłoszyła. O wolne mieszkanie stacza się w Paryżu walki, a cena żądanego objektu odpowiada popytowi. Za mieszkanie, złożone z trzech pokoi, które przed wojną kosztowało 1200 franków, żąda się teraz 20.000 franków — a lokator, taki czynsz opłacający, mieni się jeszcze szczęśliwym, iż w ogóle mieszkanie znalazł.

Na trzeciem miejscu stoi bieda tytoniowa, która się mieszkańcom Paryża specyalnie daje we znaki. W trafikach państwowych panują pustki; prawie od roku; tytoń nabywać można — podobnie jak u nas — jedynie w pasku. Aby dać pojęcie o gospodarstwie małej paryskiej rodziny, podajemy wedle dat, wyjętych z dzienników francuskich, ceny pewnych artykułów.

Mięso mrożone kosztuje 5—6 franków za kilo. Chleb biały kosztował do niedawna 50 centimów, lecz była to cena sztucznie obniżona, której rząd dłużej utrzymać nie zdołał. Od miesiąca kosztuje bochenek jednokilowy 95 centimów.

Kartofle, których jest pod dostatkiem, 30 cent. za 1 kg.; jaja (z Marokko) 1 frank, masło 20 franków, wobec przedwojennej ceny 4 franki, wino na miary, niezbędny dla Francuzów napój, kosztuje obecnie 2 franki (przed wojną 60 cent.) i tłuszcz 8 franków za 1 kg. Ryby poszły w górę siedmiokrotnie. Mleko i cukier są jedynymi artykułami, wydawanymi dotychczas na kartki, chwieją się w cenie. Cukier kosztuje obecnie 3 franki za 1 kg.

Potrawy odświętne: gęś pieczona kosztuje 10 franków kilogram, kura 12 franków, pularda tuczona 1 kg. 15 franków. Pomysłowość niezwykłą okazały restauracye i z podziwu godnym talentem francuskich kuchmistrzów złożyły menu w cenie kilku franków. Na karcie obejmuje ona aż 5 dań, które jednak wszystkie razem zaledwie zdołają wypełnić jeden talerz. Publiczność, żądająca więcej, dopłaci, Pieniędzy papierowych jest mnóstwo.

Rozprawa o szpiegostwo.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 2 marca.

Przed trybunałem autejszego sądu wojskowego odbyła się onegdaj rozprawa przeciw Józefowi Jarosiewiczowi z Wilczy pod Przemyślem o zbrodnię szpiegostwa. Rozprawie przewodniczył major-sędzia p. Krzewiski, bronił adwokat dr Gangberg.

Oskarżonemu zarzucano, iż podczas wojny polsko-ruskiej w czasie od grudnia 1918 do kwietnia 1919, będąc podówczas żołnierzem wojska ruskiego, kilka razy przeszedł przez linię bojową z Husakowa do Przemyśla, śledził w Przemyślu i okolicy siłę, stanowiska i poruszenia wojsk polskich i spostrzeżeń swoich udzielał komendzie ruskiej. Oskarżony przyznał jedynie fakt, iż przy wojsku ruskiem służbę pełnił, zaprzeczył jednak, jakoby kiedykolwiek linię frontu przekraczał i zbierał informacye dotyczące naszych sił zbrojnych. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dostarczyło dostatecznego maeryału obciążającego, na podstawie którego możnaby było przyjąć jako stwierdzone, że Jarosiewicz zbierał wiadomości o sile i ruchach wojsk naszych w zamiarze udzielenia ich stronie nieprzyjacielskiej.

Trybunał przeto zgodnie z wnioskiem obrony dla braku dowodu winy ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. **S.**

ZYGZAKI.

Austryackie widma.

(m-m) W wielkiej kawiarni tłum gości obsiadł stoliki, orkiestra gra walca z „Róży Stambułu", wydekoltowane paskarskie żony i córy roztaczają przepych swych strojów i brylantów. Ktoś, czekający godzinę na podanie szklanki piwa, robi kelnerowi awanturę, „ciastkarka" nie może sobie poradzić z przeliczaniem koron na marki — jednem słowem, zwykły, gwarny, podniecony nastrój kawiarniany.

Wtem otwierają się drzwi i wchodzą trzy postacie. Tłum milknie i zwraca ku nim zdziwione oczy:

— Co to? Kto to?

Czy to duchy, wywołane tęsknotą jakiegoś „hofrata" — widma c. k. Galicyi i Lodomeryi, czy uciekinierzy z Kobierzyna, czy goście maskaradowi? Co oni robią tutaj w tych wysokich austryackich „kominach" w tych mundurach, od których już tak odwykliśmy?...

— Siehst a fesches Maderl? — mówi jedna z umundurowanych po austryacku postaci do swego towarzysza.

Aha! Zrozumieliśmy... To autentyczni obywatele austryacko-niemieckiej republiki, mający pełne prawo do noszenia tego munduru.

Nie duchy, nie widma, nie waryaci — ale Wiedeńczycy...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Kunegundy

Wschód słońca 7·20

Zachód słońca 6·25

Długość dnia 10·44

Środa 3 Marca

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Lilla Weneda".
Czwartek: „Rosmersholm".
Piątek: „Lilla Weneda".
Sobota: (Nowość) „Ponad śnieg" dram. w 3 aktach.
Niedziela popoł.: „Nerwowi".
Wieczór: „Ponad śnieg".

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Gra serc".

TEATR POWSZECHNY.

Środa: „Opowieści Hoffmanna".
Czwartek: „Kain".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Targ na dziewczęta".
Czwartek: „Targ na dziewczęta".
Piątek: „Tam, gdzie skowronek śpiewa".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św Ducha).

Środa: Mar. Szyjkowski: „Pierwiastki narodowe i obce w piśmiennictwie polskiem", część IV: Wiek Oświecenia.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Rynek główny Linia A—B L. 39.

Czwartek: Prof. Dr Mar. Szyjkowski: Arcydzieła literatury światowej (Liryka hebrajska).

Burzenie austr. budynków na Wawelu.

Kierownictwo odnowienia Zamku na Wawelu **rozpoczęło burzenie austryackich budynków w wielkim podworcu zamkowym.** Zniesione zostaną przedewszystkiem drobne zabudowania, szopy, murki, łaźnie z kominem i t. d. Miejsce po tych zabudowaniach zajęte zostanie na place dla kamieniarzy, powierzchnia zaś wielkiego podworca uwolniona od składu cegieł, kamienia **przeistoczona będzie tymczasem na ogród.** W najbliższym również czasie **zburzone zostaną dwa piętra nad dawnemi stajniami królewskiemi.** Reszta budynków austryackich pozostanie aż do chwili, gdy sprawa ostatecznego urządzenia zachodniej części Wawelu stanie się aktualną.

Siemiradzki—Rosyaninem.

CHARAKTERYSTYCZNY INCYDENT NA PRELEKCYI FRANCUSKIEJ W WARSZAWIE.

Na prelekcyi redaktora naczelnego „Echo de Paris" Nohain'a w Warszawie na temat dzieł Sienkiewicza we Francyi zaszedł interesujący incydent. Pan Franciszek Nohain, mówiąc o różnych bezsensownych zarzutach, stawianych Sienkiewiczowi, jak np... że „Quo vadis" jest rodzajem plagiatu, raz z tego, to znów z tamtego autora, lub nawet, że powsta: „z zapatrzenia się na obraz „Świeczniki chrześcijaństwa", namalowany **przez malarza rosyjskiego — Siemiradzkiego".**

A kiedy na sali rozeszły się głosy, że Siemiradzki jest Polakiem, odparł niezmieszany prelegent:

„Oto nowy dowód, **jak my, Francuzi, źle jesteśmy informowani o wszystkiem, co dotyczy rzeczy, ludzi i autorów obcych** — jak o tem mówiłem na wstępie."

Zwłaszcza co do polskich — dodał prelegent, przyczem znów przypomniał ciekawy szczegół, że kiedy ministeryum francuskie, przed laty kilkunastu, udzielając Sienkiewiczowi oznak Legii honorowej, wystosowało stosowny akt, to w nim napisano: **„Sujet russe"...**

Prądy bolszewickie wśród czeskich akademików.

(m-m) Pisma czeskie donoszą, iż wśród młodzieży akademickiej agitacya bolszewicka znajduje coraz większy posłuch. Akademicy berneńscy utworzyli podobno silną organizacyę o komunistycznym programie. Przy powstawaniu tej organizacyi współdziałały czynnie elementy bolszewickie z Rosyi i Ukrainy.

Nowa choroba egzotyczna we Francyi

(m-m) Do paryskiej „Academie de medecine" zgłoszono wypadek choroby egzotycznej zwanej „wrzodem wschodn.". Jestto pierwszy tego rodzaju zasiabnięcie we Francyi. „Wrzód wschodni" naprzód jątrzy się, potem twardnieje i nie można go usunąć żadnymi zwykłymi środkami leczniczymi. Jest to choroba bardzo zaraźliwa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zawlekli ją do Francyi robotnicy z kolonii.

Najcięższa kara za bigamię.

(m-m) Angielskie czasopismo „Weekly Dispatch" donosi z Bostonu z Ameryki, że pewnego bigamistę skazał sędzia na karę równie dowcipnie pomyślaną jak zasłużoną. Wyrok opiewał, że winowajca musi rozstać się z obiema żonami, a natomiast obowiązkiem jego przymusowym utrzymywać przez 6 miesięcy 2 teściowe i mieszkać z niemi pod jednym dachem...

Si non e vero...

Tajemnica zamku w Lys.

ZWĘGLONY TRUP W PARKU.

(m-m) Dzienniki francuskie donoszą, iż w parku zamku Lys w Moulis kolo Bresolle służba znalazła na trawniku zwłoki kobiece prawie zupełnie zwęglone. Kasztelan zamkowy Devoyon, uwiadomiony o tym wypadku, rozpoznał, że to jest ciało jego żony. Autopsya stwierdziła, że pani Devoyon padła przeszyta dwiema kulami, z których jedna utkwiła w mózgu. Morderca, chcąc snać zatrzeć ślady, podpalił zwłoki, oblawszy je poprzednio alkoholem kamforowym.

Katastrofalny brak nafty w Krakowie.

Magistrat komunikuje nam:

Małopolski wydział spraw aprowizacyjnych we Lwowie przydzielił pismem z dnia 13 stycznia br. dla Krakowa na styczeń i luty 18 cystern nafty, przesyłając równocześnie urzędowe listy przewozowe, które magistrat natychmiast rozdzielił między zastępców odnośnych rafineryj. Dotychczas jednak tylko rafinerya „Karpaty“ w Gliniku Maryampolskim nadesłała dla Krakowa wyznaczony jej kontyngent nafty w ilości 6 cystern, rafinerya w Krośnie z czterech przydzielonych jedną cysternę, natomiast rafinerya Gartenberga i Schreiera w Jaśle, (która miała dostarczyć 8 cystern) **nic nie nadesłała,** a rafinerya p. f. Stawiarski i sp. w Krośnie również dalszych trzech cystern do dziś dnia mimo upływu 6 tygodni, **nie nadesłała.** Na liczne urgensy i telegramy ze strony magistratu, rafinerye odpowiadały odmownie, tłumacząc się jużto brakiem zapasów i wagonów, już też zbyt niską ceną nafty wobec znacznie podwyższonej przez rząd z końcem ub. roku ceny surowca tj. ropy oraz podwyższonej robocizny.

Małopolski Wydział aprowizacyjny we Lwowie, do którego Magistrat krakowski wysłał po dzień dzisiejszy **w sprawie braku nafty w mieście 8 depesz i 4 pisma, do dziś dnia na te depesze i pisma nie dał żadnej odpowiedzi.**

Magistrat z konieczności byłby skłonny nawet po cenach dyktowanych przez rafinerye zakupić zaległy za styczeń i luty kontyngent w ilości 11 cystern, lecz okazuje się to niemożliwem, gdyż rafinerye tłumaczą się **wygaśnięciem certyfikatów zwolnienia,** względnie nienadesłaniem tychże certyfikatów przez Małopolski Wydział aprowizacyjny we Lwowie.

Dodać należy, że brak nafty ludność krakowska odczuwa tem dotkliwiej, iż że przedmieścia **oświecane dotąd naftą, toną w ciemnościach dając możność bandytom do bezkarnego grasowania.**

Na domiar złego od grudnia z. r. Małop. Wydział aprow. mimo licznych próśb i urgensów, nie przydzielił dla Krakowa ani parafiny do wyrobu świec w tutejszych fabrykach, **ani też gotowych świec,** których według wiarogodnych informacyj jest nadmiar w rafineryi limanowskiej.

Dzisiaj przybywa do Krakowa gen. delegat rządu dr Gałecki. Niewątpliwie urzędujący w naszem mieście przez gen. delegata ustanowiony inspektor aprowizacyjny r. nam. dr Bal sprawę tę przedstawi p. gen. delegatowi, który zapewne **wgiądnę w gospodarkę odnośnego departamentu naftowego w Małopolskim** wydziale aprowizacyjnym we Lwowie i przyczyni się do usunięcia katasarofalnego braku nafty w Krakowie.

NA DZIEŃ DOBRY!

— Czemu jest taka drożyzna jajek
Spytałem jedną z Rynku szachrajek
— Kury nieść nie chcą!...
— Lecz u kaduka
Niosą za cenę 3 koron sztuka!... Xr.

—o—

Wiosna idzie...

(m-m) Wiosna idzie... wiosna wyzłocona promieniami słońca, pachnącą rzeźką wonią młodych bazi z wiankiem śnieżyczek na skroni, nęcąca rozkoszą cudnych wieczorów i obietnic miłości i groźna zarazem... groźna jak widmo głodu, zwiastun „przednówka“... Nigdy jeszcze chyba wiosna nie zapowiadała się tak smutnie jak w tym roku. Mimowoli przypominają się słowa Maryi Konopnickiej:

„Na stole próżna miska
Oj! piszczą jeść dzieciska!...
Na łąkach kwitnie kwiecie,
A bieda ludzi gniecie...!“

A jednak pomimo tych niewesołych horoskopów cieszy nas ta wczesna, marcowa wiosna... Cieszy nas słońce, ciepło, odradzające się życie matki-ziemi, cieszą nas pragnienia potajemne, które się w sercach budzą... no i to także, że troska o węgiel traci na intenzywności, że ten kto przez całą zimę chodził w zarzutce może udawać, iż się już „wyletnił“, że błoto krakowskie ustąpiło przed tumanami kurzu, że pogodny marzec zapowiada „żytko jako gaj“... (dla paskarzy naturalnie!)... Nie ufajmy jednak tej marcowej pogodzie, boć wiemy, że zmienną jest i kapryśną, jak piękna kobieta lub opinia publiczna.

GENERALNY DELEGAT P. GAŁECKI przyjechał do Krakowa w dniu wczorajszym i przyjmować będzie interesantów dziś, tj. w środę — nie zaś, jak o tem mylnie doniesiono, w sobotę — w gmachu starostwa, w godzinach między 3 a 6-tą popołudniu.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Naczelnik Państwa zamianował docenta prywatnego Dra Władysława Werbrodta profesorem nadzwyczajnym chemii rolniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

UMOWY WYMIENNE Z NIEMIECKĄ AUSTRYĄ I JUGOSŁAWIĄ. Organizacye kupieckie i firmy, utrzymujące stosunki z Niemiecką Austryą i Jugosławią zechcą nadesłać wnioski w sprawie zawarcia nowych umów wymiennych z temi państwami w najkrótszym czasie do izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, Długa 1.

DAR NARODOWY DLA NACZELNIKA PAŃSTWA Dzienniki warszawskie podały, że 29 lutego w ratuszu warszawskim odbyło się posiedzenie delegatów z Polski Komitetu daru narodowego dla Naczelnika Państwa. Jeden z delegatów zaznaczył, że 19 bm. to jest w dniu imienin Naczelnika komitety prowincyonalne przystąpią do generalnej zbiórki, i że po tym dniu akcya zbierania ofiar na dar narodowy, który cieszy się ogólnem uznaniem w całej Rzeczypospolitej, wzmocni w wysokim stopniu zbiórkę, która po potrąceniu kosztów dała dotychczas zaledwie 140.000 mk. Zwracamy się do krakowskiego Komitetu co zamierza uczynić, aby Kraków nie pozostał w tyle.

BIAŁY CUKIER DLA DZIECI. Odnośnie do notatki, zamieszczonej w ostatnim numerze „Naprzodu“, p. t. „Magistrackie porządki“. Magistrat wyjaśnia, że cukier dla dzieci i chorych na marzec br. będzie wydawany w wyznaczonych sklepach od 3-go bm. na kupon z miesiąca marca istniejących legitymacyj dodatkowych, które są w użyciu od grudnia z. r., a okres ważności ich kończy się dopiero dnia 31 maja br. Jest więc nieuzasadnionym zarzut, jakoby nie było możności poboru tego cukru.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po raz drugi arcydzieło Offenbacha „Opowieści Hoffmanna“ które na premierze wczorajszej z takiem się powodzeniem spotkało, jutro zaś premiera oryginalnej sztuki Pawła Staśki, mianowicie uscenizowanej historyi biblijnego „Kaina“, w której główne role odtwarzają pp. Klońska, Krajewska, Malicka, Morska, Relewiczówna, Strumiłło, Korecki, Kucharski, Sarnowski (rola tytułowa), Wierzbicki i Zbucki. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Korecki.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. „Targ na dziewczęta“ cieszący się stale niebywałem powodzeniem, grany będzie w tym tygodniu we środę i czwartek. W piątek wznawia dyrekcya nadzwyczaj melodyjną operetkę Lehara „Tam gdzie skowronek śpiewa“ w zupełnie nowej obsadzie. Rolę Sandora kreować będzie p. Józefowicz. Nowe tańce układu Nellego, urozmaicą w wysokim stopniu tę operetkę, która w obecnym sezonie osiągnęła największe powodzenie.

PORANEK „TRAVIATA“ opera Verdiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 7 marca br. w sali Tow. Lekarskiego. Jedną z najpiękniejszych oper Verdiego omówi Dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej wystąpi znana zaszczytnie śpiewaczka Katarzyna Hoffmanowa, która na koncercie swoim w styczniu br. odniosła prawdziwy sukces oraz p. Feliks Greneo (tenor) i p. Stefan Romanowski (baryton). Bilety na ten poranek, który ze względu na program oraz bogatą ilustracyę zapowiada się świetnie — są już do nabycia u. J. Rudnickiego, Linia A-B.

PORANEK O „MUZYCE ROSYJSKIEJ“ z Ign. Dygasem, znakomitym tenorem opery warszawskiej, odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. Bilety na kilkadziesiąt krzeseł dostawionych są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

PAWEŁ KOCHAŃSKI wystąpi nieodwołalnie w niedzielę 7 bm. w sali „Sokoła“. Po ostatnim koncercie jego w Warszawie, przed kilku dniami, pisano w słowach największego zachwytu: „Paweł Kochański jest wykonawcą-twórcą z Bożej łaski. Jego występ daje rozkosz estetyczną, jest przeżyciem, o które dziś trudno nawet wśród powodzi doskonałych wirtuozów.“ Koncert wywołał u nas żywe zainteresowanie.

„WIECZÓR PLEBISCYTOWY“ W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha) odbędzie się na dochód plebiscytu na kresach zachodnich w sobotę 6 bm. staraniem „Związku powszechnego artystów-plastyków“, „Związku pracowników pióra“ i „Klubu artystów“. W części literacko-muzycznej rautu: Słowo wstępne prof. dra Józefa Flacha oraz występ artystów: Wandy Hendrichówny, Adama Ludwiga, Tadeusza Białkowskiego i Zygmunta Trojanowskiego, poczem nastąpi licytacya dzieł sztuki, ofiarowanych na cel plebiscytu przez krakowskich artystów-plastyków. Wstęp dla członków „Związku powszechnego artystów“, „Związku pracowników pióra“ i „Klubu artystwó“ 10 koron, dla gości 20 koron. Początek rautu o godz. 10 wieczór.

XXII WIECZÓR KLASYCZNY Ak. Koła Mił. Dram. Klas., który, jak już donosiliśmy, odbędzie się 8 marca br. w teatrze im. Słowackiego, obudził żywe zainteresowanie. Na program składają się: „Persowie“, tragedya Ajschylosa, będąca potężnym wyrazem nastroju pokonanych Persów na wieść o zagładzie ich wspaniałej armii pod Salaminą oraz 4-aktowa komedya Plauta „Żołnierz Samochwał“, obfitująca w świetne klasyczne typy komedyowe. Stroną filologiczną wieczoru zajmuje się prof. Sternbach, artystyczne kierownictwo spoczywa w rękach p. Koreckiego, reżysera teatru miejskiego powszechnego. Bilety sprzedaje kasa teatru im. Słowackiego.

DZIŚ, t. j. we środę o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się Wieczór na cele plebiscytowe G. Śląska w sali „Sokoła“ krakowskiego.

SEKRETARYAT UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA zwraca się z usilną i gorącą prośbą do członków ow. Uniw. Ludowego, aby zechcieli wpłacać składki członkowskie za rok bieżący i za lata ubiegłe. Sekretaryat otwarty w dnie powszednie od 4—8 popołudniu, ul. Zwierzyniecka 14.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Miejscowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża odbędzie się we czwartek, tj. 4 marca 1920 o godz. 7 mej wieczór w sali Rady Powiatowej, przy ulicy Pijarskiej 1, a nie w lokalu Towarzystwa przy ulicy Pędzichów, jak w swoim czasie ogłoszono.

PODRZUCENIE NIEMOWLĘCIA. Na polach krowoderskich znaleziono zwłoki 4-miesięcznego niemowlęcia płci żeńskiej. Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej. Za zbrodniczą matką wdrożono poszukiwania.

KONIOKRAD. Adamowi Cieślikowi w Krowodrzy nieznany bliżej koniokrad skradł w nocy ze stajni konia, wartości kilkunastu tysięcy koron. Złodziej wsiadł na konia i na przełaj przez pola popędził ku Prądnikowi. Spostrzegł go jednak stróż nocny Romanowski i kazał mu się zatrzymać. Gdy wołania nie pomogły, R. strzelił trzy razy do uciekającego koniokrada, który widząc, że to nie przelewki, zeskoczył z konia puścił go wolno, a sam znikł w ciemnościach nocy.

NAGŁY ZGON NA ULICY. Na Małym Rynku zmarł nagle Szymon Manne, lat 67, kupiec. Zwłoki przewieziono do Collegium medicum.

KRADZIEŻ BIŻUTERYI WARTOŚCI 30.000 KOR. P. Aniela Eliasz, zamieszkała przy ulicy Mostowej 12, doniosła, że z zamkniętego mieszkania skradziono jej biżuteryę i inne rzeczy wartościowe wartości 30.000 koron. Jako podejrzaną o tę kradzież aresztowano Rozalię Chapkę.

PODEJRZANE SKÓRY. Na skutek zawiadomienia urzędu skórniczego funkcyonaryusze urzędu walki z lichwą udali się na Aleję Słowackiego l. 3. gdzie wykryto magazyny skór surowych, należące do Tow. A. Batha, przy ulicy Szewskiej. Ponieważ magazyny owe zawierały jedynie skóry koźle i baranie, które nie podlegają rekwizycyi, nie zarządzono konfiskaty tychże.

ZAMIAST 1000 KORON — KOPERTA Z WYCINKAMI. Do gospodarza z Myślenic Pieczary przystąpił jakiś wydrwigrosz i zaproponował mu zmianę banknotu 1000-koronowego. Wieśniak wręczył mu banknot, w zamian którego wcisnał do ręki naiwnemu chłopkowi kopertę, dość pokaźnej objętości, poczem się ulotnił. Gdy Pieczara chciał zapłacić zakupiony towar, przekonał się, że w kopercie były wycinki z gazet.

O kobietach dla kobiet.

Miliony za perfumy.

(m-m) Francuzki współczesne namiętnie kochają się w odurzającej woni pachnideł... I dawniej oczywiście elegantki francuskie tak jak i wszystkie inne, perfumowały się, ale obecnie popyt na perfumy wzrósł ogromnie.. Córa Mardochewsza, która „nurzała swe ciało w aromatach“, odaliski wschodnie rozkochane w oszałamiająco silnych pachnidłach — nie nauczyłyby niczego Paryżanki 1920 r., tworzącej istne poematy odurzających a słodkich woni. Produkcya perfumeryi francuskich, która przed wojną stanowiła jeden z najważniejszych przedmiotów eksportu, obecnie nie może zaspokoić potrzeb krajowych. Francya musi posyłać za granicę 130 milionów franków rocznie, aby napełnić kryształowe flakoniki pachnącemi esencyami, aby dostarczyć Francuzkom „róży Ispahanu“, „irysu japońskiego“, „czerkieskiego hjacyntu“, gwoździka z Armenii“ lub „chińskiej tuberozy“.

HUMOR I SATYRA.

NA WYKŁADZIE GEOGRAFII.

... i zupełnie niesłusznie nazywają patryoci galicyjscy i poznańscy, kraje swe Mało i Wielkopolską. Nazwy te odnoszą się do dawnych ziem polskich, o innych jak dzisiejszych granicach. Jeśli Galicya i Poznańskie zachowały ustrój zaprowadzony przez zaborców, to nazywamy je: Galicyą i Lodomeryą i W. Księstwem Poznańskiem...

— Na drugi dzień po wykładzie otrzymuje wykładowca list adresowany:

PP. profesor Gneis w Warszawie, Prywiślański kraj.

„Szczutek“.

Korespondencye.

Z Tarnowa.

Na marginesie „Przewodnika po Tarnowie“.

Nie sądz, czytelniku, że aby załatwić jakiś sprawunek w Tarnowie, wystarczy twoja osobista waleczność, od której zależy zdobycie miejsca w pociągu. Nie przeczuwasz widocznie trudności, jakie spiętrzą się przed tobą, gdy staniesz u celu podróży. Więc miej się na baczności i korzystaj z mych rad i przestróg; niech cię nie łudzi wcale „zapraszający“ wygląd dworca tarnowskiego, abyś nie uległ złudzeniu, jednemu z wielu.

Wydostawszy się z peronu na ulicę, nie zatrzymuj się niepotrzebnie przy słupku, oznaczającym przystanek tramwaju elektrycznego, bo „ostatni“ wóz już odszedł i to jeszcze przed kilku laty, aby więcej nie wrócić do stacyi początkowej. Oszczędź więc sobie zwodniczej nadziei, że za parę fenigów pojedziesz „do miasta“, lecz kieruj się piechotą do śródmieścia, postępując za szynami tramwajowemi, biegnącemi do „serca“ Tarnowa.

Również radzę ci nie zbaczać z głównej arteryi ruchu ani na prawo, ani na lewo, jeżeli nie chcesz utonąć w powodzi błota, zalegającego boczne ulice, pozbawione bruków, chodników, a choćby najprymitywniejszych deptaków. A jeżeli mi nie wierzysz, spojrz po drodze w pierwszą lepszą przecznicę, dajmy na to w ulicę Zieloną lub Starowolskiego, a ujrzysz, czego oko ludzkie nie widziało!

A gdy tam nie utoniesz, to gdzieindziej zbłądzisz z pewnością, gdyż większa część ulic tarnowskich — zwłaszcza bocznych — pozbawiona jest tablic, oznaczających ich nazwy. Jeśli zaś mimo to miana niektórych ulic dotąd nie poszły w zapomnienie, zawdzięczamy to nie tyle dobrej pamięci Tarnowian, ile pietyzmowi listonoszy, roznoszących listy na anonimowe ulice. Więc nie trudź się daremnie, wytrwały wędrowcze, gdyż konia z rzędem ci ofiaruję, jeżeli n. p. znajdziesz ulicę Lelejskiego, Kościuszki i wiele innych; o ile nie trafisz na uprzejmego listonosza, to trud twój daremny. Tak samo nie szukaj na domach tabliczek oryentacyjnych, bo i to rzecz w Tarnowie mało znana. Co najwyżej, wyczytasz cyfrę, przekraczającą 7 lub 8 setek, która ci nasunie złudzenie o długości ulic iście amerykańskiej; tymczasem owe wysokie cyfry oznaczają t. zw. liczby konskrypcyjne domów i jako zapomniane pamiątki z „anno eins" są łącznikiem „między dawnymi a młodszymi laty". konserwowanymi dzięki niedbałości magistratu.

Nie polegaj na napisach, zdobiących budynki publiczne i prywatne, gdyż narazisz się niepotrzebnie na pomyłkę jedną więcej. Gdy więc spieszysz do K. B. K., patrz, abyś odnalazł jeden ze sklepów Kółek rolniczych; gdy szukasz budynku drugiego gimnazyum, wleziesz napewno do miejskiego Urzędu aprowizacyi; o ilebyś dotarł do klasztoru OO. Filipinów, to zamiast do rozmownicy klasztornej, wpadniesz do umieszczonej w klasztorze komendy stacyjnej, narażając się niepotrzebnie na kontrolę twoich papierów wojskowych; mieszkania zaś głowy miasta szukaj pod napisem „Kino Marzenie", to nie zbłądzisz.

Takich „qui pro quo" naliczyćby można wiele.

Nie radzę ci, śmiały podróżniku, korzystać z lokali — że je tak nazwę — „pierwszej potrzeby", bo o ilebyś zniewolony nagłą a nieprzewidzianą koniecznością naturalną przekroczył próg jednego z takich pawilonów, n. p. na rogu wymienionej już ul. Zielonej, to na darmo potem usiłowałbyś strzepać tarnowski pył z nóg twoich, gdyż na pewno uczyniłeś już nierozważny krok, który ze sfery powonienia nie da się łatwo cofnąć.

A jeżeli sądzisz, że możesz sobie zlekceważyć moje przestrogi, korzystając z wygodnej dorożki i ze znajomości lokalnej stosunków twego dorożkarza, to bądź pewny, że zbłądzisz o jeden raz więcej. Gdyż o ile za drogie pieniądze zdobędziesz miejsce „kątem" w brudnym i skrzypiącym wehikule tarnowskim i zaszargujesz twe droższe jeszcze obuwie, to jednak najlegalniejszem nawet „poświadczeniem odwszenia" nie zaasekurujesz się od „tych maluczkich" zwierzątek, które nie wiedzą, co czynią, tnąc złośliwie twą skórę i zakażając ją bakcylem tyfusu plamistego.

Na tem kończę me przestrogi, spodziewając się, że tymczasowo wystarczą, by zwiększyć w Tarnowie ruch obcych odważnych a ciekawych — na pożytek miasta, a na chwałę magistratu.

Z Bochni.

BEZPRAWNE ARESZTOWANIE. Zaszedł u nas rzadki a oburzający wypadek bezprawia. Oto dwaj panowie wojskowi pp. N. i B., z tytułu całkiem prywatnego zatargu z przebywającym chwilowo w Bochni nauczycielem tańców p. Miłką, dokonali jego aresztowania, zabrali mu jego paszport (który dopiero trzeciego dnia odesłali mu do Krakowa przez służącego) i „polecili" mu opuścić natychmiast Bochnię. G. Miłko przeciw temu bezprawnemu ograniczeniu swej wolności osobistej odpowiednio już zareagował, wnosząc skargę do D. O. G. w Krakowie, które zapewne zapał i wojowniczość tych młodzieńców skieruje na właściwe pole.

Z Biłgoraja.

KRADZIEŻ INWENTARZA w nowo otworzonym państwowym szpitalu epidemicznym w Biłgoraju.

Z początkiem lutego b. r. spostrzeżoną została znaczna kradzież inwentarza tegoż szpitala jak: bielizny, pościeli, koców itp. na ogólną szkodę 10.000 Mk.

Podejrzenie padło na gospodynię Annę Singer i pielęgniarkę Kazimierę Kłębowską, obie pochodzące z Warszawy.

Przybyły jednak z Lublina w celu zbadania stanu rzeczy agent policyjny p. Skrzypek stwierdził według znajdującego się protokołu w policyi śledczej z dnia 18 bm. No. 57-E., że znaczna część rzekomo skradzionych rzeczy, znajduje się u osób prywatnych. Brak dozoru ze strony przełożonego szpitala, który wcale nie troszczył się o należyte zabezpieczenie inwentarza szpitalnego spowodował te nadużycia.

Śledztwo w toku, które winno wykazać właściwych winowajców.

Cedula kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 2 marca 1920 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki niemieckie po 100 M.	240·—	250·—
„ „ 1000 M.	245·—	255·—
Ruble carskie po 100 Rb	245·—	255·—
„ „ 500 „	250·—	260·—
„ dumskie	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	215·—	225·—
Lei rumuńskie	300·—	320·—
Berlin	235·—	245·—
Praga	235·—	245·—

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!

Bolszewicy nie mogą marzyć o ofenzywie wiosennej?

Berlin. (PAT) Generał-porucznik Loeffler, który rzekomo zna dobrze stosunki rosyjskie, pisze we „Frankfurter Ztg.", że **pogłoski o rzekomej wiosennej ofenzywie bolszewickiej są wymysłem** i nie polegają na prawdzie. Z poinformowanych źródeł donoszą, że **rosyjska armia sowiecka nie rozporządza ani artyleryą, ani amunicyą i nie może podjąć ataku poza granicami Rosyi.** Sukcesy, jakie bolszewicy dotąd osiągnęli i które ogłaszają za wielkie zwycięstwo, odnieśli oni **wobec nieprzyjaciela niedostatecznie uzbrojonego i niedyscyplinowanego.**

Warszawa (tel. M.). Prasa podaje, że na odbywającej się w Moskwie konferencyi przywódców bolszewickich i dowódców armii czerwonej **Trocki zaproponował, aby prowizorycznie zaprzestać wszelkich operacyi w Europie i przerzucić siły do Azyi, aby podjąć operacye przeciw Persyi i Indyom.** Propozycye te poparł Zinowiew. Przeciw temu wystąpił szef sztabu armii czerwonej, domagając się **podjęcia wielkiej ofenzywy przeciw Polsce,** gdyż w razie przeniesienia operacyi do Azyi, Polska wzmocni swoją armię. Ponieważ Lenin nie wypowiedział się, **nie zapadła żadna decyzya.** Obrady w tej sprawie mają się dalej toczyć.

Nowe porażki bolszewików.

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 2 bm. Front litewsko-białoruski: Patrol nasz **rozpędził placówkę bolszewicką w rejonie Jeziora Osweja.** Na wschód od Ptyczy **odparliśmy posuwające się pod nasz front nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.** Zresztą na całym froncie poważniejszych starć bojowych nie było. Front wołyński: Wypadem w rejonie Tupolec **rozbiliśmy oddział kawaleryi bolszewickiej,** biorąc 1 karabin maszynowy, 4 jeńców i znaczny materyał wojenny. Front podolski: Działalność patroli wywiadowczych.

Kołczak żyje.

Berlin. (PAT) Jak twierdzi bolszewicka „Krasnaja Gazeta", Kołczak nie został stracony, lecz **ukryty w więzieniu.**

Masowa dezercya urzędników min. Wojciechowskiego.

Warszawa. (Tel. M.) O zmianach, które nastąpiły i mają jeszcze nastąpić w Ministerstwie spraw wewnętrznych, opowiadają w sferach poselskich następujące szczegóły: Po ustąpieniu wicemin. Becka, kierował min. spraw wewn. w nieobecności min. Wojciechowskiego szef sekcyi dr Iszkowski. Ostatnio **rozegrała się między min. Wojciechowskim a dr. Iszkowskim tak gorsząca scena w gabinecie min., że dalsza współpraca tych dwóch panów stała się niemożliwą.** Dr Iszkowski, opuszczając gabinet swego szefa, miał zawołać: „Pan zapomina, że do mnie w ten sposób przemawiać nie można. Nie jestem urzędnikiem pańskim, lecz ministeryum". Po upływie kilku minut goniec przyniósł min. Wojciechowskiemu list, w którym dr Iszkowski donosi, że **podać się musi do dymisyi.** Wysiłki p. Wojciechowskiego co do zatrzymania dra Iszk. pozostały bez skutku. **Razem z dr. I. ustąpili na własne żądanie, szefowie sekcyi, Sienkiewicz i Urbanowicz.** Przyczyną tej masowej dezercyi urzędników ma być **rosnące w ostatnich tygodniach zdenerwowanie min. Wojciechowskiego,** które w konsekwencyi pociągało za sobą **częste zatargi z podwładnymi mu urzędnikami.** Epilogiem podobnych zatargów są powyższe dymisye. Jak słychać **dymisya szefa Urbanowicza nie będzie przyjęta.** Na miejsce szefa sekcyi Iszkowskiego pewne sfery polityczne wysuwają byłego kierownika biura pracy społecznej Wakara.

Straszne skutki wybuchu granatu.

Lwów. (Tel. W.) W domu przy ul. Paulinów 13 a artylerzysta Józef Kamiński **czyścił zapał mosiężny od granatu.** Podczas tarcia **nastąpił wybuch,** który K. **urwał prawą rękę, rozerwał bok i skaleczył nogę.** Żonę jego natomiast **odłamki raniły w głowę. W całym domu wyleciały szyby. Nabój granatu przebił sufit.** Dogorywającego K. wraz z żoną przewieziono do szpitala.

Monopol naftowy w Polsce.

Warszawa (tel. M.). Jeden z dzienników tutejszych donosi ze źródła — jak twierdzi — dobrze poinformowanego, że **rząd polski zamierza zaprowadzić monopol naftowy.** Odnośny projekt rządowy przedłożony został organizacyom gospodarczym **do zaopiniowania.** W kołach przemysłowców naftowych **zapowiedź ta wywołała zaniepokojenie.**

Ustąpienie prof. Strońskiego.

Warszawa (tel. M.). Dowiaduję się, że na miejsce ustępującego szefa wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, prof. Strońskiego, **powołany został p. Stanisław Gutowski,** ongiś urzędnik służby dyplomatycznej ministerstwa spraw zagranicznych w Petersburgu. Równocześnie **ustępuje kierownik oddziału informacyjnego, p. Strzetelski.**

Podwyżka renty inwalidzkiej o 100 procent.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu minister wojny złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy o przedmiocie podwyższenia zasiłków dla inwalidów o 100 proc. Ustawa ta **ma obowiązywać od 1 stycznia r. b.** Po pierwszem czytaniu marszałek przekazał projekt do komisyi budżetowej. Jak nas informują, podwyższona renta będzie się równała tej, jaką daje system przyjęty w Niemczech, w niektórych zaś okolicznościach będzie ona wyższa.

Wychodźtwo sezonowe ustalono na pół miliona robotników.

Warszawa (tel. M.) Szef sekcyi min. pracy Sembratowicz oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że **wychodźtwo sezonowe ustalone jest na pół miliona osób płci obojga. Poznańskie da zajęcie 30.000 robotnikom rolnym.** Rząd przystępuje obecnie do narad, **czy dopuścić wychodźtwo do Niemiec.** Jeśli zgodzimy się na tolerowanie wychodźtwa do Niemiec, musimy uzyskać w zamian gwarancye, że wychodźcy znajdą się **pod opieką polskich władz konsularnych, gdyż dotychczas nie korzystali z żadnej opieki prawnej.** Jest też **duży pęd do Francyi,** albowiem robotnicy rolni **łakomią się na zarobki w frankach,** które zamienione na walutę polską dają pokaźne sumy. **Bardzo wielu robotników przybywa do Warszawy nawet z odległych stron Małopolski** radomskiego i lubelskiego, celem poddania się oględzinom komisyi francuskiej.

Anglicy nie opanowali kolei gdańskich.

Warszawa (tel. M.). Obawy, że Anglicy położyli rękę na kolejach gdańskich okazały się na szczęście nieprawdziwemi. Dotąd **ruch kolejowy pozostaje w rękach Niemców gdańskich, a tylko kontrola pozostaje chwilowo w rękach Anglików.** Władzom polskim udało się stworzyć **w sferach angielskich nastrój dla nas przychylny,** że przeważa tam przekonanie, iż należy zastosować się do postanowień traktatu wersalskiego w tej sprawie.

Naczelnik państwa jedzie do Torunia.

Warszawa (tel. M.). Naczelnik państwa udaje się dnia 6 kwietnia do Torunia.

Utworzenie dyrekcyi kolejowej dla Pomorza.

Warszawa. (Tel. M.) W Gdańsku formuje się polska dyrekcya kolejowa, na której czele stoi p. Czarnowski. Dyrekcya ta **obejmie całe terytoryum Pomorza polskiego.** Ziemie b. zaboru pruskiego będą miały dwie dyrekcye, jedną w Poznaniu a drugą w Gdańsku, oraz subdyrekcyę w Bydgoszczy.

Zjazd dziennikarzy niemieckich w Polsce.

Bydgoszcz (PAT-. Wczoraj odbył się tutaj **zjazd wszystkich redaktorów i dziennikarzy niemieckich w Rzeczypospolitej polskiej.** Postanowiono założyć **Związek prasy niemieckiej w Polsce,** z siedzibą w Bydgoszczy. Wczoraj odbyła się też tutaj **uroczystość poświęcenia gmachu Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej,** przy udziale władz cywilnych i wojskowych, oraz reprezentantów przemysłu i kupiectwa polskiego.

Plebiscyt na G. Śląsku odbędzie się w jesieni.

Warszawa. (Tel. M.) Jak słychać nie należy się spodziewać plebiscytu na Górnym Śląsku przed jesienią br. Komisya plebiscytowa postanowiła, że **rozgraniczenie terenu plebiscytowego ma nastąpić wedle zmian.**

Niemcy spodziewają się zwycięstwa w plebiscycie mazurskim.

Berlin. (PAT) Prezydent Prus wschodnich, August Winnich, oświadczył współpracownikowi „Vorwaerts" na podstawie słów jednego z członków międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej, że **na Mazowszu pruskim plebiscyt odbędzie się najpóźniej w lipcu lub w sierpniu r. b.** „Vorwaerts" stwierdza przytem, że angielska załoga okupacyjna na Mazowszu pruskim zachowuje się zupełnie poprawnie i **że widoki plebiscytu stą tam dla Niemców bardzo pomyślne.**

Litwini knują z Guczkowem zamach na Wilno!

Kowno. (W. B. K.) Pismo litewskie „Lituwa" daje do zrozumienia, że **Litwini planują uderzenie na Wilno** na wypadek dalszej wojny polsko-bolszewickiej. W Kownie bawił świeżo Guczkow, który przyjechał z Berlina, aby rokować z rządem litewskim **o przemarsz przez Litwę sformowanych w Niemczech antybolszewickich wojsk** rosyjskich. Miał on też **obiecać poparcie przez Rosyan ofenzywy litewskiej na Wilno.** Chociaż prezydent min. litewskich na to się nie zgodził, **rokowania prowadzono za jego plecami z litewskim ministrem wojny, Merkisą.**

Odparcie tendencyjnych oszczerstw litewskich

Wilno. (PAT) Polskie towarzystwo rolnicze w Kownie ogłosiło następującą deklaracyę: Wobec **tendencyjnych instrukcyi,** pochodzących dziwnym zbiegiem okoliczności ze zwalczających się wzajemnie obozów litewskich, **zrzucających winę ostatnich wypadków na obywateli Litwy Polaków,** odpieramy te insynuacye z oburzeniem i oświadczamy, że **nie braliśmy udziału żadnego w robocie, która tę bratobójczą wojnę wywołała.** Robotę tę potępiamy, pragnąc spokoju, porządku i zgody.

Sejm a odbudowa kraju.

Warszawa (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od interpelacyi pos. Krempy **w sprawie pożyczek wojennych byłego zaboru austryackiego** i p. Hausnera **w sprawie działalności podporucznika Bisanca** z okręgu generalnego **lwowskiego.** Przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. Stanisław Grabski w sprawie **sprostowania zarzutów, mieszczących się w nagłym wniosku p. Liebermanna, jakoby komunikat komisyi zagranicznej nie był zgodny z oświadczeniem rządu,** złożonem na posiedzeniu komisyi. Pos. Stanisław Grabski stwierdza, że komunikat ów został w swej treści **dosłownie ustalony z p. ministrem spraw zagranicznych i prezesem rady ministrów.**

Przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do dalszej dyskusyi nad ustawą

O ODBUDOWIE WSI, MIAST I MIASTECZEK.

Pos. **Dąbski** oświadcza się imieniem swego stronnictwa **za ustawą.**

Pos. **Wierzbicki** wnosi rezolucyę, aby w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, **plany regulacyjne były robione kosztem skarbu,** gdyż gminy i miasteczka nie są w stanie ponosić kosztów tych planów, oraz w sprawie **pomocy dla stowarzyszeń budowlanych.**

Pos. Hausner wnosi rezolucyę, aby rząd **przygotował projekty wszystkich koniecznych budynków państwowych,** celem ich budowy i aby porozumiał się ze wszystkimi związkami komunalnymi i zachęcił pożyczkami i subwencyami do budowy własnych budynków.

Pos. Krempa wzywa rząd, aby jak najrychlej przedstawił **dokładny plan odbudowy powojennej na całym obszarze Republiki.**

Pos. ks. Kotula wylicza **przeszkody, które utrudniły odbudowę Małopolski** i zwraca uwagę, że jeżeli się nie zmieni postępowania rządu, to **w przyszłym roku będziemy zimowali w szałasach.**

Minister robót publicznych Kędzior odpowiadał na zarzuty, skierowane do jego ministerstwa, jakoby **w sprawie odbudowy nic wykazało dość energii.**

Przyjęto ustawę w 3 czytaniu.

Przystąpiono do 3 czytania ustawy **w sprawie inspektorów przemysłowych w Małopolsce.** Po krótkiej dyskusyi pos. Kiernik przedstawił rezolucyę, wzywającą rząd, aby przy organizacyi inspektorów pracy i mianowaniu inspektorów **uwzględnił różnolitość pracy przemysłowej i pracy na roli** i w obu tych gałęziach powołał inspektorów, odznaczających się przedmiotowością i fachowością.

Izba uchwaliła ustawę w trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą p. Kiernika. Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę **w sprawie budowy linii kolejowej na przestrzeni Sierpc-Brodnica.** Przyjęto następnie wniosek, by rząd w najbliższym budżecie wstawił **odpowiednie kwoty na stypendya dla studentów wyższych uczelni.**

Między odczytanymi wnioskami znajduje się wniosek ks. Pospiecha **w sprawie pruskiej straży bezpieczeństwa,** która **dopuszcza się nadużyć na Górnym Śląsku i jest tylko**

ZAMASKOWANĄ ARMIĄ PRUSKĄ,

skierowaną przeciw Polsce. Wniosek ten skierowano do komisyi zagranicznej, po przyjęciu przez Izbę jego nagłości.

Patek zaniechał wyjazdu do Paryża.

Warszawa. (Tel. M.) Dowiaduję się z wiarygodnego źródła, że **zaniechany został ostatecznie wyjazd p. Patka do Paryża i Londynu** celem poinformowania tych rządów o treści noty polskiej na propozycyę pokojową Sowietów.

Przyjazd delegacyi finlandzkiej do Warszawy.

Warszawa (tel. M.) Dziś zapowiedziany jest przyjazdu dyplomatów finlandzkich, którzy mają wziąć udział w naradach w sprawie pokoju z bolszewikami.

Poseł szwedzki w Warszawie.

Warszawa. (PAT) Posłem szwedzkim w Warszawie mianowany został poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny **Anckerwaerb,** który dotychczas **był posłem szwedzkim w Konstantynopolu.**

Marka polska wchodzi na giełdę francuską?

Warszawa. (Tel. M.) Ze źródeł francuskich doszła tu wiadomość, że rząd Polski zwrócił się do rządu francuskiego o upoważnienie do umieszczenia we Francyi jednego miliarda franków krótkoterminowych obligacyi państwa polskiego, dalej o dopuszczenie na giełdę paryską polskich walorów kolejowych i górniczych **i o notowanie we Francyi kursu pieniędzy polskich.** W zamian za to rząd polski proponuje podobno popierać w najszerszym zakresie udział kapitałów francuskich w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych w Polsce.

Generalny kom. ziem wschodnich zachorował na tyfus.

Warszawa (tel. M.). Gen. komisarz ziem wsch. p. Osmołowski zachorował na tyfus plamisty, którym zaraził się w Dyneburgu. Zastępuje go p. Iwaszkiewicz.

O fundusze skarbu rapperswilskiego.

Warszawa (tel. M.). „Kuryer Polski" przypomina sprawę skarbu narodowego w Rapperswillu, który zużyty został na cele, nie mające nic wspólnego z niepodległością. Gdy w r. 1914 legiony ruszyły na bój, skarbu narodowego w Szwajcaryi już nie było. Stery zainteresowane odmówiły wówczas wyświetlenia prawdy, zasłaniając się względami konspiracyjnymi. Obecnie względy te nie istnieją. Prawda o skarbie narodowym wyjaśniona być może i powinna. Wymaga tego sumienie narodowe.

Kongres socyalistyczny w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Potwierdza się wiadomość, że w Warszawie **odbędzie się konferencya socyalistyczna wszystkich państw, powstałych na gruzach Rosyi.** Termin konferencyi ustalono na 20 marca b. r.

Protest przeciw nieprzyjęciu Aszkenazego.

Warszawa (tel. M.). Pisarze polscy w liczbie 60, wśród których znajdują się nazwiska najwybitniejsze, ogłosili **protest przeciw niedopuszczeniu prof. Aszkenazego na profesora uniwersytetu warszawskiego.** Pod protestem znajdują się nazwiska: Żeromskiego, Sieroszewskiego, Staffa, Struga, Daniłowskiego, Ant. Langiego, Jellenty, Irzykowskiego, Grubińskiego i i.

O nasze prawo samostanowienia.

Warszawa. (PAT). W Makowie, Rycerce gór., gminie **Tymanowej odbyły się liczne wiece,** na których zapadły rezolucye, **domagające się włączenia do terenów plebiscytowych powiatów Lubowelskiego, Koźmarskiego, części żupaństwa Szaryckiego oraz okręgu Czadeckiego.**

—o—

Wygłodzeni kolejarze czescy grożą strajkiem generalnym.

Praga. „Pravo Lidu" donosi, że na konferencyi socyalistyczno-demokratycznych pracowników kolejowych, członek zgromadzenia narodowego Brodnicky oświadczył, że **akcya rządu przeciw drożyźnie spełzła na niczem,** wobec czego kolejarze muszą się domagać **200 procent dodatku drożyźnianego.**

Wielka podwyżka cen chleba w Czechach.

Praga. (PAT) Jak podają dzienniki, w najbliższych dniach ma nastąpić w Pradze wielka **podwyżka cen chleba.**

Zjazd delegatów Tow. kred. ziemskiego.

Lwów (PAT). We Lwowie obradował przez 2 dni zjazd delegatów Towarzystwa kredytowego **ziemskiego.** Po załatwieniu formalności administracyjnych zgromadzeni wnieśli **okrzyk na cześć dzielnej i sławnej armii polskiej** i uchwalili wyznaczyć z funduszów Towarzystwa **5.000 koron dla inwalidów polskich.** Również uchwalono z funduszów Towarzystwa **10.000 koron na cele plebiscytowe na Śląsku Cieszyńskim.** Między innemi zgromadzenie uchwaliło **podwyższyć płacę urzędnikom o 50—100 procent i wypłacić im 14-tą pensyę.** Członkiem Rady nadzorczej wybrano Władysława **Wisickiego,** Jerzego **Turnaua,** a zastępcą **Stefana Wolskiego.** Zastępcą prezesa Dyrekcyi w miejsce ś. p. Viviena wybrano Kazimierza **Przybysławskiego,** dotychczasowego dyrektora, a w jego miejsce dyrektorem Stanisława **Dąbskiego.**

Komendantem Mohylewa asaul Godlewski.

Lwów (tel. W.). „Wpered" donosi, że wojskowym komendantem Mohylewa mianowany został konsul Rodyło Godlewski. **W Kamieńcu Podolskim władze zawiesiły wydawnictwo Towarzystwa ukraińskiego „Dnister" i drukarnię Towarzystwa opieczętowały.** Pozostaje to w związku z zawieszeniem socyalistyczno-rewolucyjnej „Trudowej Hromady".

Sąd zbrodniarzy niemieckich „na próbę".

Paryż. (PAT) Z 46 osób, które na próbę mają być postawione przed sąd w Niemczech jako winne wojny, Anglia zaproponuje 7 osób, jako obwinionych w związku z walką łodziami podwodnemi, Francya 12 osób, Belgia 15, Włochy, Polska i Rumunia po 4.

Ucieczka armii Denikina.

Warszawa. (PAT). Ukr. Biuro prasowe donosi, że część armii Denikina z generałem Bredowem na czele, **opuściła Odesę, uciekając w kierunku granic Rumunii,** gdzie spodziewała się znaleźć ochronę u rumuńskiego rządu. Oddział generała Bredowa liczy **5 do 8 tysięcy ludzi** i składa się przeważnie z oficerów rosyjskiej armii. **Stan armii Bredowa rozpaczliwy.** Nie ma ona **ani naboi, ani oręża, ani też zapasów żywności.** Oddziały Bredowa przesuwają się wzdłuż granicy rumuńskiej i znajdują się w okolicy Jampola.

Ameryka sprzedała Rosyi 135.000 par butów.

Waszyngton. (BK). Jak donoszą, rząd sowiecki zakupił od amerykańskiego urzędu wojennego 135 tysięcy par butów.

Odezwa Deschanela do Anglików.

Paryż. (Havas) „Morning Post" zamieścił odezwę Deschanela do narodu angielskiego. W odezwie czytamy: Sławna Anglia, matka wolności cywilizacyjnej i politycznej, jest razem z Francyą twierdzą wolności europejskiej. **Związek Francyi i Anglii utworzy sklepienie przyszłej Ligi narodów** i zapewni **wolność wszystkich krajów Europy, oraz pokój całego świata.** Francya i Anglia połączone, są w stanie wprowadzić w życie logiczny wynik wojny, mianowicie **rozbrojenie Niemiec i zorganizowanie Ligi narodów,** które jest ideałem wszystkich umysłów, pragnących tryumfu sprawiedliwości.

Koniec strajku kolejarzy we Francyi.

Paryż. (BK) Między dyrektorem kolei i kolejarzami **przyszło do porozumienia.** Związek kolejarzy proklamował podjęcie pracy.

Aresztowanie przywódców strajku.

Poldhud. (PAT). Radio krak. We Francyi aresztowano sześciu przywódców strajku kolejowego. Są to: Frencien, Sagrand, Chaverot, Sirolle, Leveque i Bordeaux.

Ameryka oddaje koleje w ręce prywatne.

Waszyngton. (BK). Wilson podpisał ustawę o oddaniu kolei w posiadanie prywatne.

Horthy złożył przysięgę na konstytucyę.

Budapeszt. (BK) Admirał Horthy wybrany został zarządcą państwa **131 głosami na 141 głosujących.** Horthy złożył na ręce prezydenta **przysięgę na konstytucyę.** Horthy, jako zarządca państwa, będzie pobierał **płacę honorową w wysokości 3 milionów koron rocznie.**

Katastrofa na morzu.

Londyn. (BK). Jak podaje „Times", okręt Lloydu Bohemia **rozbił się w czasie wielkiej śnieżycy.** Wedle doniesień **zatonęło 164 pasażerów i cała załoga.**

Wielkie rozruchy robotnicze w Japonii.

Poldhau. (Radio krak.) W Japonii wybuchły wielkie rozruchy robotnicze. **Sytuacya ma być poważną.**

Kursa dewiz.

Zurych. (BK). Dewiza Wiedeń 2.40 (2.30), Berlin i Praga 6.25 (6.25).

Pierwszy krajowy zakład rekonstrukcyi i budowy organów kościelnych i salonowych **Stanisława Żebrowskiego** organomistrza-technika w Krakowie, św. Tomasza 28 poszukuje natychmiast ukwalifikowanych monterów. 468

PASTA
do podłóg, mebli i do obuwia
Szczotki wszelkiego rodzaju
Farba do materyi i bielizny
Boraks
krochmal, guma arabska
Perfumy
mydła, pudry, kremy do rąk i do zębów
poleca firma 467
Wiktor Wanderer
skład farb i perfumeryi
Kraków, Szewska 21.

Ważne dla budujących.

Wyszle do robót wchodzących w zakres murarstwa tak do czerwonej jak i białej roboty murarzy pojedynczo lub partyami na prowincyę za umową **Podgórska Grupa Związku Robotników Budowlanych w Polsce**, Dom Robotniczy, Plac Serkowskiego L. 11.
385 **Zarząd.**

Kilka wagonów
kwaśnej
kapusty
wraz z pozwoleniem wywozu do Polski dostarcza natychmiast
Dom wysyłkowy E. WEISS
Mor. Ostrawa, ul. Lukasa 4.
Telef. 1900. Założony 1900.

DO SPRZEDANIA buciki męskie boksowe sznurowane nr. 44 zupełnie nowe. Wiadomość Admin. Gońca, Karmelicka 16. 425

Potrzebny jest
kierownik
do średniej szkoły męskiej w Stopnicy ziemi Kieleckiej.
Warunki według umowy. Wymagane wyższe wykształcenie i praktyka profesorska. Zgłaszać się do Zarządu Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Stopnicy, ziemi Kieleckiej (poczta w miejscu) z załączeniem odpisów świadectw i krótkiego życiorysu. 441

POSZUKUJĘ ładnie umeblowanego **pokoju** dla jednego kawalera, możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia pisemne pod „H. S." do biura ogłoszeń „Lot", Kraków, św. Jana 3. 477

PRAKTYKANTKA miejscowa potrzebna zaraz. Zgłoszenia do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 475



Żądaniom Klienteli mojej zadość czyniąc, otworzyłem w fabryce mojej oddział do 266
przefasonowywania kapeluszy damskich
według najnowszych modeli
Fabryka Kapeluszy damskich WIENER
Kraków, Stradom 5.

Jest do sprzedania
benzynowy motor do młócenia
10 do 12 HP. w Przywozie (Přivoze), ul. Machorowa nr. 89. 465

POSZUKUJEMY młodszego inteligentnego urzędnika biurowego. Osobiste zgłoszenia z własnoręcznie pisanemi ofertami w piątek między godz. 4—6 wieczór. „Karpaty". ul. Szewska 4. 460

Zdolną stenotypistkę
polsko-niemiecką 435
przyjmie zaraz biuro handlowe. Zgłoszenia z podan. warunków do Adm. Gońca pod A. B. 15.

Baczność inwalidzi muzycy!

Potrzeba natychmiast zdolnych muzyków do wzmocnienia orkiestry Szkoły inwalidów wojennych w Krakowie. Warunki nadzwyczaj korzystne. Zgłaszać się do Szkoły Inwalidow wojennych w Krakowie, ul. Smoleńsk l. 9.

WAŻNE DLA HURTOWNI I KOOPERATYW!

CUKIER I SACHARYNA
zbyteczne przy używaniu
KAWY SŁODZONEJ „KAWOL"

Torebka na 10—12 szklanek słodkiej, smacznej, pożywnej z aromatem kawy (zatw. przez Urząd Zdrowia) **Mk 3**
Hurtowniom rabat. próbne torebki gratis. 248
Hurtownia „Kawolu": Warszawa, Zgoda 8-1. Tel. 192-68

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE

obecnie na podstawie zmienionego statutu

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY, Towarzystwo akc. we Lwowie

przystępuje

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów i Rady Zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920, zatwierdzonych reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 12 lutego 1920 L. 12643/20

do podwyższenia kapitału akcyjnego z 20,000.000 Kor. na 50,000.000 Kor.

przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyi po K 400 imiennej wartości.

Emisya powyższa przeprowadzona będzie na mocy powyższych uchwał
w trzech seryach po 10,000,000 koron
czyli po 25.000 sztuk akcyi po K 400 imiennej wartości

Na razie przeto

rozpisuje się subskrypcyę pierwszych 10.000.000 Koron
czyli 25.000 sztuk akcyi po Kor. 400 imiennej wartości.

Prawo poboru akcyi z tej całej emisyi przysługuje posiadaczom akcyi dawniejszych pięciu emisyi w tym stosunku, że na każde cztery akcye dawniejszych pięciu emisyi przypadają trzy akcye nowej emisyi, czyli po jednej akcyi z każdej z trzech seryi.

Kurs emisyjny dla wszystkich trzech seryi wynosi:

dla dawnych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru w terminie zakreślonym po Kor. 450 za sztukę,
dla nowych akcyonaryuszy po Kor. 520 za sztukę,

dla jednych i drugich z doliczeniem 5% odsetek od 1 stycznia 1920.

Nowe akcye uczestniczyć będą w zyskach Banku począwszy od 1 stycznia 1920.

Dyrekcya Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo przydziału sztuk z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcyi według terminu ich zgłoszenia. Z chwilą pokrycia subskrypcyami pełnej kwoty 10,000.000 Koron, dalsze subskrypce policzone będą na poczet drugiej, ewentualnie trzeciej seryi emisyi.

Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenie kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcye.

Termin zamknięcia subskrypcyi pierwszych 10,000.000 koron oznacza się na dzień
15 marca 1920 r.,
termina subskrypcyi dalszych 20,000.000 Koron będą poźniej ogłoszone.

Wpłaty uskuteczniać można:

w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja L. 5
oraz
we Filiach Banku w Krakowie, Plac Maryacki L. 9, i w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 68 (róg ul. Szopena)
w Banku Kredytowym w Warszawie, ul. Mazowiecka 9
w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu
w Banku Handlowym w Poznaniu. 361

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.